



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracja RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
15 groszy.

Konto czek. P. K. O.  
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1.50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

# XI Zjazd Podhalań

## Sprawozdanie Zarządu Głównego za r. 1926-7.

II.

Prezes Zw. P. otworzył Walne Zebranie Delegatów Ognisk Zw. Podh. o godz. 17. Przybyło delegatów 46 z 13 Ognisk. Prezes Dyr. Zachemski J. złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Ognisk Zw. Podhalańskich.

Rok sprawozdawczy minął pod hasłem jubileuszu Wład. Orkana. Dla ułatwienia Ogniskom urządzenia jubileuszu wydał Zarząd Gł. popularną broszurę o Wład. Orkanie, którą można jeszcze nabyć w redakcji Gazety Podhalańskiej (N. Targ Rynek gł.) za 50 gr. Z okazji jubileuszu ukaze się pierwsze poważne studjum o Orkanie pióra prof. Jul. Krzyżanowskiego, wydane specjalnem staraniem p. Juliusza Zborowskiego, dyrektora Muzeum Tatr. w Zakopanem i Związku Podh. Zarząd Gł. wydał niewielkim kosztem kwestjonariusz, dotyczący rejestracji gospodarzei, przemysłowej i artystycznej Podhala, który stanowi już dziś cenny materiał do fachowego studjum o Podhalu.

Dalszą troską Zarządu Gł. a specjalnie Komisji 3 z Krakowa i 2 z Warszawy była sprawa ostatecznej redakcji zmienionego statutu Zw. Podhalań.

Spotyka nas, mowi sprawozdawca, czasem zarzut i to właśnie od dobrych i życzliwych przyjaciół, a szczerych i rozumnych miłośników Pod-

hala, że za mało baczymy o duchowej stronie Podhala. Choć jestem zdania, że z dobrobytu materialnego rodzi się kultura a nie odwrotnie, to jednak powyższym zarzutem nie przejmuję się, gdyż on nie odpowiada rzeczywistości. Tylko pozory mogły podyktować naszym życzliwym krytykom takie myśli.

Za staraniem Związku Podhalań ceniony artysta-grafik profesor Józef Pieniążek ze Lwowa ratuje od zapomnienia architektoniczne i zdobnicze zabytki Podhala. Zarząd Gł. popierał według możliwości finansowo wydawnictwo Gazety Podhalańskiej, która jednak powinna doznawać życzliwszego poparcia od wszystkich członków Zw. Podh. a to przez zjednywanie licznych abonentów Podhalańki, by przez to można było zyskać stałego, choćby skromnie płatnego redaktora.

Walnem poparciem p. Rady Dra Jana Lankaua z depart. Sztuki w Min. W. R. i O. P. uzyskał Związek Podh. radioaparat. Do puszczenia go w ruch na wieś brakuje jeszcze 350 zł.

Z ramienia Związku Podh. wygłosił odczyty prof. Z. Lubertowicz na kursie Uniwersytetu regionalnego w Zakopanem; odczytowa działalność inż. Fr. Czubernata w różnych wsiach Podhala jest znana czytelnikom Gazety Podhalańskiej.

Prezes Zw. P. przeszedł do spraw material-

nych. Zarząd Gł. zajął się sprawą parku narodowego w Tatrach, zwołując do Krakowa przedstawicieli interesowanych gmin na konferencję z inicjatorami parku. Referat z ramienia Zw. Podh. na najbliższą konferencję w tej sprawie w Zakopanem objął prof. L. Wyrostek. Związek Górali łączy się w tej sprawie ze Związkiem Podhalan. Materiału statystycznego mają dostarczyć interesowane gminy Zarządowi Głównemu.

Na Podhalu założono matecznik kultury wikliny z inicjatywy Dra St. Kipy, N. Targ otrzymał 40000 sadzonek N. Sącz taką samą ilość. W Suchem dzięki ofiarności p. Tatarówny Ant. odbył się kurs gospodarstwa domowego przy subwencjonowaniu przez Związek Podhalan. Od 1 września br. będzie otwarty kurs gospodarstwa domowego w szkole zaw. spisko-oraw. w N. Targu.

Bez wpływu Zw. Podh. otwarto 26/7 br. na hali Tomanowej wzorowy szałas z maszynowym urządzeniem do gospodarstwa mlecznego. Sprawa tą zajmuje się żywo p. inż. Czubernat.

Kursowi szycia bielizny w Miłowce za inicjatywą ks. J. Duszy z Odrowąza udzielono subwencji 200 zł.

Prezes przedłożył pokrótce sprawozdanie z działalności Ognisk Zw. P. W r. 1926 było Ognisk, 16, w r. 1927 przybyło 4 tj. w Holihradach, Niedźwiedziu, Poroninie, i Wróblówce. Członków w 20 Ogniskach jest około 1000. Sprawozdania nadesłało tylko 12 Ognisk. Posiedzeniu wypadło na jedno Ognisko przeciętnie 5. Z Ognisk wiejskich najlepszą organizację wykazuje Ognisko w Szaflarach, największą żywotnością obok Szaflarskiego odznacza się Działisz, Podczerwone, Poronin, Holihrazy. O budowie domu ludowego myślą, Ogniska w Cz. Dunajcu, Waksmundzie (scena) i Suchem. Niektóre Ogniska (Cz. Dunajec, Działisz i Podczerwone) zajmowały się sprawami gminnymi i gospodarczymi. Jako pocieszający objaw podkreślił Prezes, że w Szaflarach, Poroninie i Cz. Dunajcu pracują znani Księża, a w Szaflarach i Podczerwonym wybitnie współdziałają pp. klerow. szkół. Sprawozdanie Ogniska w Niedźwiedziu (koło Mszany Dolnej), którego duszą jest p. Wład. Orkan, zaznacza, że już sam fakt powstania Ogniska jest znamienity i działa budząco i uświadamiająco.

Z Ognisk miejskich żywotnością wyróżnia się Ognisko Warszawskie przez propagandę letnisk (p. Dr. Franc Pajerski.) wyjednywanie i popieranie próśb o subwencje w różnych sprawach, a wreszcie przez interwencje u Władz centralnych

w najróżnorodniejszych sprawach. Ognisko krakowskie razem z akadem. Kołem Zw. Podh. z natury rzeczy stanowiło oparcie w radzie i czynnie dla Zarządu Gł. Podhalanie z Łodzi przestali nam z okazji jubileuszu Orkana 140 książek, złożonych przez Zrzeszenie Funkcjonariuszy Banku Polskiego i prywatnych Ofiarodawców.

Za ideową współpracę w Ogniskach, nad moralnym, intelektualnym i gospodarczym podniesieniem Podhala wszystkim szczerym Podhalancom i wiernym nam sympatykom serdecznie dziękuje Prezes Zw. Podh., a specjalnie Zarządowi m. N. Targu z p. Burmistrzem J. Rajskim na czele, dzięki któremu w 1926 i 1927. Związek Podhalan otrzymał subwencję po 200 zł., a nadto w 1927 — 500 zł. na wydawnictwo.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Gł. udzielono ustępującemu Zarządowi Zw. Podh. absolutorjum przez aklamację z działalności ideowej i gospodarczej.

P. Rajski J. podniósł doniosłość Zjazdów Podhalan jako wyraz ścisłego współzycia inteligentów wyszłych z ludu z ludnością Podhala. Skutki pracy już dziś są widoczne. Apeluje do naczelników gmin, by więcej interesowali się zjazdami i z ubolewaniem podkreśla, że jeszcze niektóre wsie są ospałe. Podhale ma propagować zdrową myśl narodową. Gazetę Podhalańską winni wszyscy popierać wszelkimi siłami.

W sprawie Parku Narodowego i ustawy sanitarnej i budowlanej na Podhalu zabierali głos Prezes dyr. Zachemski, J. Pawlica, poseł Bednarczyk, Wł. Orkan, prof. L. Stopka, St. Nędza, L. Wyrostek i prof. Lubertowicz. Uchwalono współpracę ze związkiem Górali. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono wnioski Zarządu Gł.

Rezolucje :

1) XI Zjazd Podhalan uznaje pilną potrzebę poparcia na całym obszarze Podhala spółdzielczego przemysłu mleczarskiego, jako jednego z głównych przemysłów, mogących spowodować przemianę gospodarstw włościańskich na Podhalu na jedynie racjonalne gospodarstwa mleczno-hodowlane.

Zjazd wypowiada się za organizacją większych zakładów, pędzonych siłą motorową.

Zjazd równocześnie stwierdza, że Podhale o własnych siłach nie potrafi przemysłu tego zorganizować i konieczną jest daleko idąca pomoc ze strony czynników rządowych i samorządowych.

2) XI Zjazd Podhalan stwierdza pilną potrzebę rychłego przystąpienia do zmeljorowania wszystkich torfowisk, pastwisk i łąk zwłaszcza leżących

w dorzeczu Czarnego Dunajca, a będących własnością poszczególnych gmin i osób prywatnych.

Zjazd stwierdza, iż zmeliorowanie tych terenów jest najglówniejszym z problemów podniesienia dobrobytu ludności prawie całego okręgu sądowego Czarno-Dunajckiego łącznie z Orawą, oraz zachodnich stron powiatu sądowego Nowotarskiego.

Zjazd jednak stwierdza, iż melioracja może nastąpić z powodu wyjątkowych warunków klimatycznych, gleboznawczych oraz powikłanych stosunków własnościowych dopiero po zbadaniu terenów na miejscu przez rzeczoznawców i po odpowiedniej propagandzie. Do studjów wstępnych i przygotowania ogólnych planów potrzebną jest niezbędnie pomoc państwowa i samorządowa.

Z uwagi, iż chodzi o zmeliorowanie kilku tysięcy morgów, zwraca się Zjazd do Wysokiego Rządu a w szczególności do Ministerstwa rolnictwa, Ministerstwa reform rolnych i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie z gorącą prośbą o pomoc, a w szczególności o przeprowadzenie na wymienionych terenach odpowiednich badań i wskazania czynnikom lokalnym najwłaściwszych sposobów zmeliorowania tych okolic.

Zjazd zwraca się równocześnie do Małopolskiego Twa rolniczego z prośbą o pomoc przy propagowaniu tej myśli wśród zainteresowanej ludności.

Zjazd równocześnie uważa, iż czynniki samorządowe, a w szczególności Wydział powiatowy w N. Targu powinien w sprawie powyższej objąć kierownictwo i inicjatywę.

3) XI. Zjazd Podhalańskich uznaje potrzebę poparcia w powiecie nowotarskim powiatowej szkółki drzewnej, mającej na celu dostarczenie tak powiatowi, jako też gminom drzewek owocowych i użytkowych na cele obsadzenia dróg oraz dostarczenie drzewek owocowych i innej ludności.

4) XI. Zjazd Podhalańskich uważa za rzecz wskazaną, aby Podhale wzięło najszerzy możliwie udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929.

5) Zjazd Podhalańskich zwraca się do Samorządów powiatowych i gminnych na Podhalu o utworzenie kilku stypendjów dla synów góralskich chcących studjować w szkole mleczarskiej w Rzeszowie, w szkołach ogrodniczych średnich i w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem.

6) XI Zjazd Podhalańskich apeluje do kompetentnych

czynników o rychłe 1) podjęcie budowy kolei, Nowy Targ, Czorsztyn, Kluszkowce — Szcza-wnica, 2) linii kolejowej z Makowa do Zawojski 3) wybudowanie przystanku kolejowego w Skawicy, wreszcie 4) o możliwe rychłe wykonanie projektu skróconego połączenia kolejowego Warszawa — Zakopane przez Radom i wybudowanie linii kolejowej Kraków — Myślenice.

7) XI Zjazd Podhalańskich zwraca się do wszystkich gmin Podhalańskich i Instytucyj o finansowe poparcie muzeum Tatrzańskiego im. Chałubińskiego w Zakopanem. Zwraca się równocześnie Zjazd do ludności Podhala o poparcie tegoż Muzeum tak materialnie, jak i moralnie a w szczególności o składanie w tem Muzeum przedmiotów zabytkowych sztuki ludowej.

8) XI. Zjazd Podhalańskich zwraca się do samorządów powiatowych w Limanowej i w N. Targu o wybudowanie szosy Mszana Dolna, Nowy Targ.

9) XI. Zjazd Podhalańskich zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Podhalańskich i sympatyków Podhala o pomoc materialną dla gazety Podhalańskiej, a w szczególności o składanie ofiar na fundusz prasowy, o zapisywanie się na członków Podhalańskiej Spółki wydawniczej i popieranie gazety przez zdobywanie nowych prenumeratorów.

Zjazd zwraca się równocześnie do Związków samorządowych i instytucyj finansowych o finansowe poparcie gazety.

Zjazd zaleca Podhalańskiej Spółce wydawniczej zaangażowanie do Redakcji fachowego redaktora — dziennikarza.

10) Zjazd Podhalańskich zleca, by Zarząd główny porozumiał się z Warszawskiem Ogniskiem w sprawie opracowania i wydania na r. 1928 „Ilustrowanego Informatora po letniskach i uzdrowiskach Podhalańskich zaopatrzonego mapką szerokiego Podhala.

11) Zjazd Podhalańskich poleca Zarządowi Głównemu rozważenie myśli otwarcia w N. Targu generalnego Sekretariatu dla ludności Podhala

12) Zjazd Podhalańskich poleca Zarządowi Głównemu ponowić protest przeciw masowemu wyrębowi lasów i rabunkowej gospodarce leśnej na Podhalu.

Rezolucje p. Wł. Orkana (uchwalone :)

1) Zjazd Podhalańskich w Nowym Targu poleca Zarządowi Związku ustalenie z fachowcami granic ziem Rzeczypospolitej, uwszając, że rozszerzy je lub zwięzi poczucie łączności.

2) Zjazd Podhalańskich poleca Zarządowi Głównemu i Ogniskom akademickim podjęcie konferen-

cji z Zarządem Związku kół prowincjonalnych akademickich jak i z poszczególnymi kołami, celem stworzenia organizacji ziem, na razie choćby w formie dorocznych Zjazdów. 3) Przyczem byłoby wskazaniem zwrócić uwagę Zarządowi Związku kół prowinc. akad. jak i poszczególnym Kołom, na rozwijające się pięknie Związki młodzieży wiejskiej — przy Z. K. R. jak i M. T. R. Mogą stać się one przy poczynaniu Kół akad. podstawą we wsi czy kadrami organizacji ziem. 4) Zarząd Związku Podhalań winien z Zarządami tych Związków (młodzieży wiejskiej) wejść w daleko nośne rozmowy. Podział ksiązek z Łodzi między Ogniska poruczono inż. Fr. Czubernatowi a ofiarodawcom uchwalono wyrazić podziękowanie.

Do Zarządu Gł. weszli: Prezes dyr. Zachemski, wiceprezesi: redaktor Feliks Gwizdź i marszałek J. Rajski, członkowie: Wojc. Brzega, dyr. L. Czech, inż. Fr. Ozubernat, dyr. Dorawski J. Piotr Staszek, Wojc. Kamiński, Dr. St. Kłpta, Władysław Orkan, inż. Panczakiewicz, prof. L. Stopka, Ant. Tatarówna, J. Titz. Z. Jarosz, L. Bednarczyk, Ant. Zachemski.

#### Zastępcy :

Jan Bukowski z Dzianisza, Józef Pawlica z Zakopanego, wójt Majerczyk z Suchego, Andrzej Różak z Podczerwonego, Teofil Cikowski z Cz. Dunajca, Szczepaniak z Kościelisk.

#### Komisja rewizyjna :

PP. Gałdyn, A. Stopka, pos. Bednarczyk.

Po przeprowadzeniu wyborów o godz. 21 zawiadomił p. F. Gwizdź Zebranych, że dla uczczenia pamięci zmarłego zeszłego roku śp. Bartłomieja Obrochty z Kościelisk, największego muzykanta Podhala, prawdziwego artysty, który potrafił zachować wspaniałe staroświeckie nuty, przyjaciele i miłośnicy Jego gry zawiązali Komitet budowy dlań pomnika w Zakopanem.

Na czele Komitetu stanął p. Karol Szymanowski, sławny kompozytor i dyrektor Konserwatorium w Warszawie. Skarbnikiem, który przyjmuje dobrowolne datki na budowę pomnika, jest dyrektor Banku Podhalańskiego w Zakopanem p. Wojciech Krzeptowski.

Skład Komitetu podamy w jednym z najbliższych Nrów Gazety Podhal. p. Skarbnika uprasza się o ogłaszanie składek w Gazecie Podhalańskiej.  
Prof. Ludw. Stopka, sekr. Zw. Podh.

W art. fot. zakładzie Morawetza w Nowym Targu jest do nabycia kilka bardzo udatnych zdjęć z uroczystości Orkanowskich. Nabywcy przysyłają listy z uznaniem.

## Listy.

SZAFLARY, w sierpniu 1927.

Od roku nurtowała naszą gminę myśl: ażeby założyć Spółkę mleczarską. Myśl tę podnoszono na zebraniach Kółka Rolniczego, Rady Gminnej i Ogniska Podhalańskiego i dzięki staraniom i pracy pp. Wojciecha Kamińskiego, Wojciecha Homelskiego, Jędrzeja Majewskiego, Jakóba Szaflarskiego i p. Bogusława Sokolowskiego, instruktora hodowli bydła, po kilku przygotowawczych zebraniach, w dniu 14 sierpnia br. przy pomocy p. Góreckiego, delegata Patronatu Spółek mleczarskich założono u nas w Szaflarach taką Spółkę. Na odbytem zebraniu założycielskiem zapisało się 70 ciiu członków, którzy złożyli od razu 1070 zł. czyli 107 udziałów po 10 zł. Wybrano Radę Nadzorczą, do której wybrano ks. proboszcza Maurycego Rottermunda przewodniczącym, p. kierownika szkoły Tadeusza Palozewskiego zastępcą, pp. Jędrzeja Majewskiego ze Szaflar, Jana Kalatę ze Szaflar, Piotra Staszka z Maruszyny, Jana Szczepaniaka z Maruszyny, Wojciecha Mrowcę ze Zaskala, Jędrzeja Migła z Bańskiej i Agnieszkę Mąkę z Leńnicy członkami.

Do Zarządu Spółki weszli pp. Wojciech Kamiński jako przewodniczący, Jędrzej Kalata Wodziak jako zastępca i Wojciech Homelski jako kasjer. Na mleczarza upatrzony został p. Józef Marek, który po odbyciu dwumiesięcznego kursu mleczarskiego obejmie kierownictwo mleczarni w Szaflarach. Otwarcie mleczarni odbędzie się w jesieni po zarejestrowaniu Spółki i uzyskaniu maszyn. Przez założenie Spółki stają się Szaflary środowiskiem zwracającą tutejszą gospodarką rolną w kierunku hodowlanym i pasterskim, która to droga jest najważniejszą górnemu Podhalu. Oby za tą pierwszą wsią na Podhalu poszły inne miejscowości. powiększając dorobek mieszkańców, gminy, parafji, powiatu i państwa!

Założeniem Spółki mleczarskiej w Szaflarach spełni się jeden z najważniejszych postulatów dorocznych Zjazdów Podhalań. Patrzący.

CZARNY DUNAJEC, w sierpniu 1927.

W niedzielę dnia 14 sierpnia br. zwołało tu tejsze Ognisko Związku Podhalań zebranie obywatelskie, któremu przewodniczył p. Jan Bukowski, sekretarował zaś stud. fil. Fr. Brylak. Referat o meljoracjach i spółdzielniach mleczarskich wygłosił Dr. Kłpta. Po szerokiej dyskusji powzięto następujące uchwały :

I. My obywatele miasta Czarnego Dunajca uważamy za konieczne bezwzględne przystąpienie do zmeljorowania drogą drenowania, łąk, pastwisk i gruntów leżących nad „Czarnym potokiem“, na tz. „borku“ i młakach“, przy torfowiskach leżących nad potokiem Piekielnik i oświadczamy gotowość przystąpienia do zorganizowania się mającej spółki wodnej mającej za zadanie zmeljorowanie w pierwszym rzędzie łąk i gruntów, „na borku“.

II. Wzywamy równocześnie Radę miejską i Magistrat do przystąpienia do natychmiastowego zmeljorowania wszystkich kwaśnych łąk i pastwisk będących własnością miasta.

III. Zebrani uważają za konieczne założenie w Czarnym Dunajcu większego spółdzielczego zakładu przeróbki mleka na masło i sery, pędzonego siłą motorową i w tym celu proszą Małopolskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze o przeprowadzenie w Czarnym Dunajcu i okolicy propagandy o korzyściach spółdzielni mleczarskich.

Zebrani utworzyli komitet mający na celu przygotowanie materiałów do organizacji spółki wodnej, w skład którego komitetu weszli: pp. Sędzia pow. Dr. J. Rajtar jako przewodniczący, — każdorazowy burmistrz Cz. Dunajca jako zastępca — geometra Bohdan Niewiadomski, Hladio, Jan Bukowski Tokarski, — Czesław Stopka, — Jan Chlebek „Badzia“.

Ponadto utworzono komitet mający na celu przeprowadzenie prac przygotowawczych do zorganizowania spółdzielni mleczarskiej w Czarnym Dunajcu. W skład komitetu weszli; PP. Jan Bukowski Tokarski. — Ks. Joniec, — Józef Kalemba, — Franciszek Pieczurowski i Jan Haberny Kondras. Oba komitety mają prawo kooptacji.

IV. Zebrani zwracają się do Wysokiego Rządu, do Wydziału Powiatowego w Nowym Targu i do Rady miejskiej w Czarnym Dunajcu o najdalej idącą pomoc przy organizowaniu pierwszej na Podhalu spółki wodnej, a w szczególności o możliwe bezpłatne sporządzenie planów i kosztorysów, oraz o udzielenie kredytów na mające przeprowadzić się prace. Zebranie wywołało w Czarnym Dunajcu duże zainteresowanie dla sprawy meljoracji wśród gospodarzy. — Zdaniem wszystkich świątlich obywateli naszego miasta jest to jedno z najważniejszych zadań dla podniesienia dobrobytu ludności Czarnego Dunajca i okolicy. Na tysiące morgów bagniste prerje „Polesie Podhalańskie“ gęsto zaludnionej okolicy przez ludność rolniczą jak powiat sądowy Czar-

nodunajecki spokojnie patrzeć nie można dłużej. Świadczyłyby to o niedojrzałości i braku zrozumienia własnego interesu u tut. ludności. Starostwo jako władza wodna I-szej instancji powinna bezwzględnie przystąpić do zorganizowania pierwszej na Podhalu spółki wodnej. Niechże ta władza nie traktuje sprawy biurokratycznie, ale z całą energią dostępną władzy dąży do tego, by inicjatywę Ogniska Związku Podhalań ubrane w żywe ciało wykonania. — W energię starostwa nowotarskiego wierzmy. Obywatel.

JABŁONKA, dnia 20-go sierpnia 1927 r.  
Jak się gościć chciał dziabło z kmotrem.

Dnia 15-go bm. w św. Wnieb. N. M. P. miała straż celna obławę na przemytników, na granicy Jabłonka Głodówka. — Przypadkowo na tej granicy słyszała strzał, zaraz poszła w tym kierunku i tam uchwyciła dwóch kłusowników, przy dzieleniu się sarną. Jeden z tych kłusowników nazywa się Alojzy Andraszak, nazwany inaczej „dziabłem“. A drugi był niejaki Polusz, który jest kmotrem „Dziabła“. — Straż celna oddała obydwóch kłusowników w ręce policji, która zaś podała tą sprawę do Starostwa. Myślimy, że Starostwo porządnie ugości kmotra z dziabłem.

Rogacz.

ŁĘTOWE, w sierpniu 1927.

Tak oczekiwane zbiórki już są w całej pełni, a nawet się już przechyliły poza połowę. Pszenice i żyta już w stodołach, chociaż jeszcze można zobaczyć kopki (dziadki) w polu. Owsy i wysoko rosnące owsy, zwane u nas zbożem (pszenica, żyto itp. to u nas nie zboże, lecz „utarcie“) pożółkły i już patrzą ku stodole. Iskrzyca (podobna do żyta, lecz rośnie całe dwa lata) we Wierzbienicy wyrąbisko) już prawie, że znikła. Pola przybierają wygląd jesienny, na co wskazują już zimne wieczory od dłuższego czasu. Już i bociany ukazują się widać w powrotnej drodze do ciepłych krajów (Afryki) Tylko patrzeć, kiedy gruchną ograbki (dożynki,) a jesień, ta najcięższa pora roku na wsi (ale pogodna) tak, jak gdyby się już zapowiadała.

Gościniec Mszaną Górną się mierzy i zajmuje głównie umysły ludzkie. Mszana Górna już zwiozła z Łętowem po połowie drzewa na most na Gronoszówce (Porąba) Łostówka się buntuje i z drzewem zwleka, dopóki na każde osiedle w Łostówce nie wyprowadzą gościnca... Ponoć i Porąba, mająca już gościniec chce jeszcze coś, pewnie „cysarki“, tak chłopci coś przebakują

Nawet chodzą słuchy, że mają budować (czy mierzyć) gościniec przez Tuboc i Kudłoń do Kamienicy, aby, gdyby się niedźwiedzie pojawiły (może dzięki świnię prędeży), żeby mogły sobie galantnie schodzić ku ludzkiej biedzie. Dla ludzi, wsią, poco gościńca!

W Rabce odbył się zjazd Kół Młodzieży Podhalańskiej. Wybrał się i Związek Mł. z Mszany Dolnej. Niestety trzeba stwierdzić ze smutkiem i to prawdziwym, że chłopcy tutejsi wstydzą się i to w całej pełni góralskiego ubrania! Wdzieli go co prawda, ale na rozkaz, ale wzięli ze sobą furę ze szmatami pańskimi czyli raczej dziadowskiemi (za dziesiątkę!) aby się poparadzić po Rabce, po uroczystości. Nikną u nas honorni chłopcy w portkach góralskich, a zamieniają się na płótków lachmanowatych. Widać niema kto wpoić w nich idei góralskiej, bo interes na pierwszym miejscu. Na zebraniach Związku nie mówi się o tem niestety. To też nic dziwnego, że ze 100 zapisanych, chodzi pięciu, dziesięciu lub wogóle nikt, niema widać należytej strawy dla nich. Za to sztandar ich powiewa dumnie, jako zewnętrzna, ale tylko zewnętrzna oznaka.

Na Łętowem spadł chłop (Maciej Flig) ze sra-  
bu i złamał sobie rękę. O starym wójcie napi-  
szemy drugim razem. Hyrgorc.

## Z Polski i ze Świata.

Dziennik Personalny Min. Spraw Wojsk. zamieszcza przeniesienie na emeryturę z dniem 31. bm. inspektora armji gen. broni Lucjana Żeligowskiego. Równocześnie ogłoszono w nowym Dzienniku Personalnym nominację na podporuczników 405 absolwentów Szkół oficerskich.

**Polski węgiel na rynkach zagranicznych.** Wywóz polskiego węgla zagranicę wzmógł się, jak wiadomo, po przeszłorocznym strajku angielskim, wskutek którego kopalnie brytyjskie utraciły niektóre mniejsze rynki zagraniczne. W swoim czasie wypowiedano obawy, czy rynki zdobyte da się utrzymać dla polskiego węgla po zażegnaniu strajku. Dziś można już z całą pewnością twierdzić, że większość tych rynków została utrzymana. Obecnie Polska wywosi do: Szwecji — z górą 200000 t. węgla mies. Danji — z górą 105,000 t. węgla mies. Italji — z górą 90,000 t. węgla mies. Są to większe i główne rynki konsumujące obecnie polski węgiel. Na północ-wschodzie Europy należy wymienić Łotwę, do której wywozimy przeszło 30.000 t. węgla miesięcznie. Pozatem poważną cyfrę daje łączna

innych opanowanych przez polski węgiel rynków zagranicznych. Niewątpliwem jest, że ekspansja naszego węgla na rynki wszechświatowe mogłaby ulec dalszemu rozwinięciu. Tu jednak napotyka się na przeszkody czysto techniczne, a mianowicie trudności transportowe. Trudnościom tym zaradzi w znacznej mierze rozbudowa portu w Cdyni. Port w Gdańsku jest bowiem już całkowicie pod tym względem wykorzystany.

**Wywóz jaja z Polski.** Według danych urzędowych eksport jaja wynosił: W r. 1924 — 10421 tonn wartości 16178 tys. zł. w zlocie. W roku 1925 — 27071 tonn wartości 46651 tys. zł. w zlocie. W roku 1926 — 58.506 ton wartości 74254 tys. zł. w zlocie. Głównymi rynkami zbytu dla Polski są Anglja i Niemcy. Rynek angielski z powodu współzawodnictwa ze strony Danji i Irlandji jest dla Polski trudniejszy do zdobycia. W latach 1924 — 1926 wywieźliśmy: do Anglji w r. 1924 — 1.554 tonn, do Anglji w r. 1925 — 2.927 tonn, do Anglji w r. 1926 — 8.337 tonn, do Niemiec w r. 1924 — 8.043 tonn, do Niemiec w r. 1925 — 21.295 tonn, do Niemiec w r. 1926 — 40.686 tonn.

Lord Rothermer, stawia żądanie, by część obszarów, zamieszkałych przez ludność węgierską a przydzielonych traktatem do Słowacji, Jugosławji i Rumunji oddać Węgrom z powrotem. Ostanio zażądał Rothermer dat, co do skonfiskowanych dóbr mniejszości węgierskich, minister Benesz przyrzekł spełnić życzenie, a wtedy otrzymał od Rothermera telegram następującej treści: Rothermer oświadcza, że jest przyjacielem Czechosłowacji, działał w kierunku postawienia jej do życia i jest przekonany, że rząd Czechosłowacji podziela jego zdanie, że najlepsza polityka Czechosłowacji polega na przyjaźni z Węgrami, ugruntowanej na korekcie granic czechosłowacko-węgierskich. Nikt bowiem na świecie nie pozwoli na powstanie nowej Alzacji i Lotaryngji. Węgry zaś z obecnymi potężnymi przyjaciółkami są najlepszą gwarancją przyszłości Czechosłowacji. Rothermer przyrzeka naostatku, że tą drogą, czyli drogą korekty granic będzie się starał zbliżyć oba państwa do siebie.

Prasa czeska twierdzi że propozycja Rothermera jest niestety ubliżającą narodowi czeskiemu i niegodną jakiegokolwiek dyskusji. Na każdą zaś próbę rewizji granic zmuszona będzie Czechosłowacja odpowiedzieć armatami.

**Piękne słowa tylko.** (Gazeta Kresowa pisze

w Nr. 33). Posel polski w Pradze, hrabia Lasocki opuścił Czechosłowację, przyczem udzielił przedstawicielom prasy odpowiedzi na różne pytania, dotyczące się stosunku Czechosłowacji do Polski i odwrotnie.

Stosunek więc tych państw do siebie słowami Lasockiego, uregulowany jest 20 traktatami, zawartymi w ostatnim czasie. Traktaty odnoszą się do różnych kwestji natury gospodarczej, finansowej, prawnej itd. Najważniejszym jest: traktat handlowy, traktat w sprawie Śląska Cieszyńskiego, likwidacji i arbitrażu. Ważnym jest wzajemne poznawanie się różnych warstw społeczeństwa, do czego służą różne wycieczki i ekskursje, urządzone do obu państw wzajemnie. Lasocki przybywał do Pragi z postanowieniem mocnym, by oba narody, pokrewne językiem, kulturą i położeniem geograficznym zbliżyć do siebie i zaprzyjaźnić. I doczekał się podobno korzystnych rezultatów. Odehodząc więc z Pragi, życzy sobie, ażeby przyjacielskie stosunki pomiędzy oboma narodami się pogłębiły i przyniosły pożądane owoce. O ironio! Jeżeli to, co nas tu na ziemi naszej spotyka w Piotrowicach, gdzie Czesi mają wielki gmach szkolny a zabierają nam klasy w małej szkole polskiej dla szkoły czeskiej, w Zawadzie, gdzie rozwiązano zastępstwo gminne polskie, w Karwinie, w Trzyniecu gdzie nie dają nam proboszcza Polaka, atakując już administratora, w Jablonkowie, gdzie proboszczem Czecha zrobiono i mnóstwo innych cierpień i katuszy duchowych, gdzie, nie zatwierdzając ustawy kościelnej ewangelickiej, przypuszczają ataki na autonomję kościoła ewangelickiego, opierającego się skutecznie czechizacji, jeżeli to mają być zewnętrzne objawy zbliżenia się dwu słowiańskich narodów, wtedy tylko pogratulować p. Lasockiemu sukcesów.

**Powstanie Indjan w Boliwji.** Z powodu polityki agrarnej rządu Boliwji w Ameryce Południowej rozgoryczeni Indjanie zorganizowali powstanie. 80-tysięczna armja powstańcza, uzbrojona w broń nowoczesną wszelkiego rodzaju, rzuciła się na osady białych, paląc i mordując. Wojska rządowe nie mogą sprostać sytuacji.

**Ostatni Samarytanie.** Z licznego niegdyś plemienia Samarytan, cytowanych przez Pismo Święte jako wzór miłosierdzia, pozostało zaledwie 200 głów. Siedzibą ich jest palestyńskie miasteczko Nablus, gdzie mieszka 125 Samarytan, a 48 przebywa w innych miejscowościach. Przed kilku miesiącami założono w Nablus

szkołę hebrajską. Wypadek ten przebudził ze śpiączki resztki wymierającego narodu. Szkołę hebrajską z obowiązującą nauką religji żydowskiej uznali za prowokację i otworzyli swą własną uczelnię. Ogromną radość wywołał wśród Samarytan fakt, iż w szkole ich pobiera nauki aż 65 uczniów. Fakt ten uważa wymierające plemię jako zapowiedź odrodzenia.

### Ważne dla Rodaków z Ameryki.

Kto z Rodaków w Ameryce zjedna 2 prenumeratorów dla naszej gazety i przesła prenumeratę za pół roku, otrzyma jako premję różaniec już poświęcony z nadanemi odpustami. (Korzystać może z różańca tylko sam osobiście.) Kto przesła prenumeratę półroczną za 5 nowych prenumeratorów za pół roku, otrzyma śliczną książkę do nabożeństwa tu ze Starego kraju z pięknymi modlitwami i wszystkimi naszymi pieśniami.

Kto zyska prenumeratę od 5 prenumeratorów za rok cały, otrzyma takąż książkę jeszcze większą i bogato oprawną.

Prosimy korzystać ze sposobności a podawać bardzo dokładnie swoje i prenumeratorów adresy.

Korespondencję i pieniądze prosimy kierować do Redakcji Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu. Pieniądże wysyłać pocztą lub przez bank, a nigdy w liście.

### Ważne dla Inwalidów.

W celu ułatwienia inwalidom wojennym uruchomienia nowych, względnie rozwoju już istniejących ich przedsiębiorstw, otwarty został przy Ministerstwie Skarbu kredyt, przeznaczony na pożyczki zwrotne. Najwyższą pożyczką dla jednego inwalidy może być w zasadzie 1500 zł., będą wydawane na weksle wzgl. skrypty dłużne, zabezpieczone na hipotecę lub przez żyro, bądź poręczenie dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych, albo dwóch inwalidów wojennych, prowadzących przedsiębiorstwa koncesjonowane. Pożyczki te będą przyznane na cele produkcyjne, a mianowicie: a) wynajem lokali, budowy kiosków oraz inne cele inwestycyjne, b) zakup towarów c) cele produkcyjne związane z wykorzystaniem koncesyj, d) spłatę pożyczek, zaciągniętych na powyższe cele.

Podania o pożyczki do Państwowego Banku Rolnego, przyjmowane przez władze administracyjne i instancji, powinny odpowiadać następującym wymaganiom:

1) Mają wskazać cel, na jaki potrzebna jest pożyczka, oraz zamierzony sposób jej użycia, nadto kosztorys inwestycji, wzgl. cenę towarów, dane o stosunku majątkowym petenta i wskaza-

nych przez niego poręczycieli, łącznie z informacjami, gdzie te dane mogą być stwierdzone (np. urząd skarbow., sąd rejestrujący przedsiębiorstwa) i t. p.

2) Mają zawierać następujące załączniki; a) odpis księgi inwalidkiej lub zaświadczenie władzy administracyjnej i Instacji, że petent jest inwalidą wojennym i posiada książkę inwalidzką, z posiadaniem numeru tejże książki, daty jej wystawienia oraz P. K. U., która ją wydała; b) zaświadczenie władzy skarbowej o posiadaniu przez petenta koncesji; c) zaświadczenie urzędu skarbow., o wysokości ogólnych dochodów petenta; d) deklaracje poręczycieli, że podpiszą weksel względnie skrypt dłużny; e) ewentualnie inne zaświadczenia właściwych władz, dotyczące stosunków majątkowych lub jego poręczycieli.

### Nasi Szanowni Czytelnicy

przesyłając nam przedpłatę, niech dodają więcej o 5 gr., bo poczta odlicza nam z przesłanych czekiem duków te 5 gr., które narastają przy kilkudziesięciu czekach na poważną kwotę. Te kilka groszy jednemu nie wiele ważą, a dla Administracji kilkanaście złotych stanowią poważną stratę.



**Nowy Targ.** W niedzielę dnia 14 sierpnia b. r. odbyło się w Nowym Targu w sali „Sokoła” zebranie sfer gospodarczych miasta i powiatu, zainicjowane przez Oddział Krak. Kongregacji Kupieckiej, które zagał p. A. Zapiórkowski, przewodniczył p. J. Chodorowicz, sekretarował p. E. Polak.

Na zebranie przybył zaproszony JW Pan Senator Adelman, starszy Kongregacji Kup. w Krakowie i wygłosił referat wobec licznego audytorjum na temat; „Położenie gospodarcze Państwa, a handlu wszechgólności”. W treściwych słowach przedstawił nam p. Senator najpierw stan majątku narodowego w Polsce (88 miliardów zł.) który w porównaniu z Niemcami (315 miliardów) świadczy o naszym ogromnym zubożeniu w czasie wojny. Następnie przedstawił p. Senator w cyfrach statystycznych wartość produkcji rolnej, leśnej, hodowlanej oraz przemysłowej. Nadmienił że 112 tys. osób zajmuje się handlem i opłaca rocznie tytułem podatku obrotowego 296.300,000 zł i przy-

szedł do wniosku, że właściwie pracujemy bez kapitałów, i dla tego rozwój gospodarstwa społecznego stoi u nas na martwym punkcie. Zdaniem p. Senatora tylko większa pożyczka inwestycyjna zużyta na rozbudowę miast i melioracje gruntów może ożywić i podnieść na wyższy rozwój gospodarczy Polski. Po referacie p. Senatora przemawiali pp. Jnrkiewicz, Polak, Habura, Borowicz St. Drozd i inni, a po wyczerpaniu tematu i po złożeniu serdecznej podziękii p. Senatorowi za przybycie na zebranie do N. Targu, obrady zakończono.

† **Edmund Kalczyński z Jordanowa**, uczeń gim. w Nowym Targu zmarł po półtorarocznej ciężkiej chorobie w szpitalu w Krakowie. Pogrzeb odbył się w Krakowie, dokąd zjechała rodzina, krewni, znajomi. Nad grobem złożono kilka wieńców, między innymi od „Związku kształcącej się młodzieży”. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Meiger w Jordanowie, podczas którego ostatnie „Requiem”. odśpiewali koledzy zmarłego. Zgon ś. p. Edmunda wywołał wśród znajomych i kolegów niezmierny smutek i żal, zmarły bowiem był nadzwyczaj lubiany w każdym towarzystwie dla swej szczerości, prostoty i wesołości. Jako uczeń, obecnie byłby po maturze, zaskarbił sobie u profesorów opinię sumiennego i pilnego, co przy jego zdolnościach rokowało wielką nadzieję na przyszłość.

**Tragiczny wypadek w Tatrach** Trzej turyści polscy: malarz Szczuka i studenci Ramert i Piechowicz udali się na Zamarzłą turnię w Tatrach południową ścianą. Idąc w powyżej wymienionym porządku, ubezpieczyli się linkami. Ramert, jako niedoświadczony turysta, uczyniwszy błędny ruch, zaczął spadać w stronę Doliny Pustej, pociągając za sobą Szczukę. Ten ostatni spadł około 60 metrów w dół, rozbijając sobie głowę o skały tak, że mózg rozprysnął się w okół. Ramert spadł około 30 metrów, doznając zranienia ogólnego. Wystająca skała, na której Piechowicz umocował linę, uratowała od śmierci zarówno jego, jak i samego Piechowicza.

**Za niedźwiedzicą**, która przed kilku dniami w okolicach Jurgowa rozszarpała góralkę, zarządzono energiczny pościg. Niedźwiedzica jednak umknęła w lasy Jaworzyny po stronie czeskiej. Tutaj w okolicy Podspad napadła na 14-letnią dziewczynę, którą zabiła na miejscu. Tego samego dnia w godzinach wieczornych napadła na 18 letniego górala i okropnie go poraniła. Dyrektor dóbr księcia Hohenlohe zorganizował



wielką obławę przy pomocy miejscowej ludności i zdołał niedźwiedzię zabić. Jest to okaz niezwykłych rozmiarów. Młode niedźwiadki w czasie obławy uciekły w las.

Księżniczka Zembrzydowska, miejsce dorocznych pielgrzymek wiernych z Małopolski, skupiła w czasie odpustu w święto Wniebowzięcia M. B. dziesiątki tysięcy pielgrzymów. W olbrzymim natłoku podczas parnego dnia zdarzyło się parę wypadków omdleń, oraz trzy wypadki śmiertelne. I tak dwie kobiety zmarły na udar serca, a jedna niewiasta zginęła, przygnieciona przez spadającego z drzewa chłopca. Chłopiec wspinał się na drzewo podczas kazania, aby przypatrzeć się procesji.

Wielki Uniwersytet Ludowy w Szycach (p. Modliwa k. Krakowa) otwiera 1. października br. zwyczajny kurs zimowy, dla dorosłej młodzieży męskiej ze wsi, by ją przysposobić do samodzielnego, społecznego, kulturalnego i demokratycznego życia na wsi. Zgłoszenia należy przysyłać do 20 września br. do Dyrekcji, która udziela szczegółowych informacji.

**Amerykanie chcą budować szosy w Polsce.** Jedna z firm amerykańskich zabiega u Rządu Polskiego o koncesję na budowę 500 klm. szos. Rokowania w ministerstwie robót publicznych są na dobrej drodze. Ministerstwo żąda, aby przy budowie i eksploatacji szos zatrudnieni byli tylko polscy pracownicy, oraz zużytkowane były polskie materiały. Chodzi przede wszystkim o budowę szos: Warszawa—Łódź i Warszawa—Radom.

**Wycieczka polskich weteranów wielkiej wojny z Ameryki.** Weterani amerykańscy, w myśl swego programu rozpoczęli niejako od końca: na-przód objechali większe i mniejsze miasta Rzeczypospolitej, a dopiero w końcu przybyli do stolicy. 4 sierpnia po południu przyjął wycieczkę weteranów Marszałek Piłsudski w Belwedrze. Ugrupowali się oni w ogrodzie nawprost ganku. Wówczas na balkonie pierwszego piętra ukazał się Marszałek w towarzystwie generała Wróblewskiego. Prezes Starzyński przedstawił Komendantowi obecnych, poczem wywiązała się ożywiona rozmowa, zakończona ogólną prośbą, aby Marszałek zechciał zejść nadół do wspólnej fotografii — Komendant przychylił się do prośby weteranów — poczem żegnany długo niemilkłymi okrzykami: „niech żyje”, udał się do swych apartamentów, a goście opuścili Belweder.

**Auto jest bardziej mordercze od wojny.** Z zestawienia dokonanego przez amerykańską Izbę

przemysłu automobilowego dowiadujemy się, że wskutek wypadków automobilowych zginęło w ciągu ostatnich lat ośmiu w Stanach Zjednoczonych więcej osób, niż amerykańskich żołnierzy na wojnie światowej. Ilość osób, które postradały życie w katastrofach samochodowych w latach od roku 1919—1926 wynosi 137000 podczas gdy na wojnie światowej zginęło około 120000 amerykańskich żołnierzy. Jedna czwarta ofiar automobilów — to dzieci poniżej lat 15.

**657 milionów zł. rocznie wydajemy na alkohol.** Ogół ludności na ziemiach całej Rzpltej wydał w r. 1926 na wódkę 656.818.740 zł. to znaczy trzecią część tego, ile wynosi budżet Rzpltej na wszystkie wydatki, związane z istnieniem i utrzymaniem całego państwa.

**Plug elektryczny.** Z nowego Jorku donoszą o wynalezieniu przez inżyniera Hamiltona Rce z Pittsburga niezwykłego plugu elektrycznego, którego traktor wytwarza prąd elektryczny o nadzwyczaj silnem napięciu. Prąd ten przenika do ziemi oranej, niszcząc w niej wszystkie chwasty i robactwo, użyźniając jednocześnie grunt do tego stopnia, że ziarna przeniesione na ziemi przez ten plug zoranej, rozwija się daleko szybciej, a cała roślina jest dwa razy wyższa, niż rosnąca na zoranym plugiem zwyczajnym.

**Komunikat prasowy.** Dyrekcja poczt i telegrafów zawiadamia, że w obrocie Polski z Ameryką wprowadza się prywatnie telegramy żniżkowe pod nazwą „radiotelegramy listowe“.

Radiotelegramy listowe oznaczone znakiem konwencjonalnym „Rl“ nie mogą być nadawane telefonem, lecz bezpośrednio w urzędach pocztowych między godziną 18 a 7, a więc tylko w urzędach pełniących we wskazanych godzinach służbę telegraficzną.

Przyjęte telegramy listowe przesyłane będą pocztą do urzędu telegraficznego w Warszawie, stąd zaś przeprowadzane drogą radio wprost do Now. Jorku. Z Now. Jorku do miejsca przeznaczenia będą przesyłane: do Bostonu i Washingtonu telegraficznie, do innych zaś miejscowości w Ameryce pocztą. Taki sam sposób przesyłki stosowany będzie w kierunku odwrotnym z Ameryki do Polski.

Należytość telegraficzna wynosi za radiotelegramy listowe adresowane do wszystkich miejscowości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z wyjątkiem Washingtonu, oraz do wszystkich miejscowości Ameryki Półn. Środkowej Połud-

niowej, oraz Indji Zachodnich 0.45 fr. zł. do Waszyngtonu: 0.50 fr. zł. od wyrazu. Minimum opłaty w obu wypadkach za 30 wyrazów. Bliższych informacji dotyczących sposobu redagowania, oraz warunków przyjęcia tych radiotelegramów udzieli interesowanym każdy urząd pocztowo — telegraficzny. Dyrekcja Poczty i tel. w Krakowie.

**Jak zostałem milionerem.** Opowiadanie dzielnego poznańczyka. (Włocianin podaje); Z wycieczką weteranów, bawiących kilka dni temu w Poznaniu, znajdował się również p. Presse, poznańczyk, który 25 lat temu, jako mały chłopak wyemigrował z rodzicami do Ameryki. Po 25 latach ciężkiej pracy, pan Presse dorobił się milionów. Dziś należy do jednych z najbogatszych polskich emigrantów w Ameryce. Dzisiejszy milioner a dawniejszy chłopiec do posyłek, tak opowiadał o swojej karierze:

Przybywszy 25 lat temu do Ameryki, prócz silnych rąk, nie posiadałem nic. Po dłuższym czasie głodowania, udało mi się dostać robotę przy budowie domów. Jako pomocnik murarski, początkowo byłem traktowany niemal jako chłopiec do posyłek. Będąc jednak silny i sprytny, szybko zorientowałem się w pracy murarskiej. Zaządałem wówczas podwyżki wynagrodzenia. W tym akurat czasie przez pewnego znajomego otrzymałem miejsce w zakładzie ślusarskim, w którym przez pierwszy rok pracy otrzymywałem po 3 i pół dolara tygodniowo. W warsztacie ślusarskim pracowałem lat 3. W ostatnim roku pracy zatrudniony już jako mechanik, zarabiałem 9 dolarów tygodniowo. Tymczasem praca nagie stanęła. Zostałem zwolniony z zajęcia. Znając już trochę panujące stosunki, poznawszy również język angielski, łatwiej było mi już znaleźć pracę. Wróciłem znowu do budownictwa. — Otrzymałem zajęcie z płacą 2 dolarów dziennie. Co dwa, trzy miesiące żądałem podwyżki. Dawali, bo pracowałem dobrze i byłem dobrym fachowcem. Po roku podwyżek nie chcieli mi dawać. Za duże już miałem wymagania. Pracę rzuciłem. Wnet otrzymałem zatrudnienie w związkach zawodowych z płacą 5 dolarów dziennie. Jako fachowiec i podmajstrzy, wyjechałem do Kanady, gdzie zdołałem zarobić kilkaset dolarów. Wróciwszy do New Jorku, ożeniłem się. Odłożonych już miałem 700 dolarów. Z tym kapitałem założyłem naraźnie na niewielką skalę, betoniarnię. Początkowo szło mi bardzo ciężko. Pracować musiałem sam, narówni z wyrobnikami. Po dwu latach

ciężkiej walki o utrzymanie przy życiu mego interesu, zdołałem rozwinąć go — szło mi już coraz lepiej. Po 15 latach znoonej pracy, przedsiębiorstwo moje rozwinęło się na wielką skalę. Dziś posiadam w New Jorku wielkie przedsiębiorstwo betonowe, w którym zatrudniam przeszło 600 ludzi.

W Ameryce dolary nie leżą na ulicy — kończył p. Presse — kto chce mieć dolary, musi ciężko pracować i musi umieć pracować. W pracy zaś tej przedewszystkiem trzeba być uczciwym. Dla nieuczciwych i leniwych niema miejsca w Ameryce.

**Osobliwe zaproszenie.** Amerykański pastor Anderson, któremu udowodniono szereg zbrojnych napaści i udział w paru morderstwach, skazany został przez trybunał w St. Louis na karę śmierci przez powieszenie. Sędziowie po ogłoszeniu wyroku postawili zbrodniarzowi tradycyjne pytania, odnoszące się do ostatniego zyczenia. Andersonowi pozwolono na jego prośbę rozesłać do sześciu swoich najserdeczniejszych przyjaciół wezwanie do asystowania przy wyroku. Zawiadomienia wydrukowane zostały na wspaniałym papierze i ozdobione artystycznymi winiętami. Widniał na nich następujący tekst: „Wielebny pastor R. W. Anderson ma zaszczyt prosić Wpana o łaskawe przybycie na akt powieszenia go, który się odbył dnia 5 maja 1927 roku godz. 5 rano w gmachu więzienia w Gottenham St. Louis.“

Gazeta rzemieślnicza pisze: Ameryka słynie z wysokich zarobków robotniczych, o jakich w Europie, a cóż dopiero w Polsce rzadko kto marzyć może. Ale za to też musi robotnik pracować tam z natężeniem wszystkich sił. — Jakby tylko choć trochę się opuścił lub pofelgował sobie, w tej chwili wyleciałby z pracy. Opieszalego, leniwego pracownika nie ścierpią w Ameryce, niema on tam nie do szukania.

Amerykanów opętała niejako ta myśl, by podnosić do najwyższego stopnia wydajność pracy. Różnych chwytają się oni w tym celu sposobów, przeprowadzają naukowe badania, robią przeróżne próby i doświadczenia.

Otóż niedawno temu przeprowadzono w 16 amerykańskich miastach obliczenie porównawcze, celem dokonania stwierdzenia, ile może murarz najwięcej cegieł ułożyć. W tym celu kazano murarzowi wybudować prosty mur z tysiąca cegieł. I okazało się, że najsprawniejszymi są murarze z miasta Birmingham; W przeciągu

bowiem 1 godziny zużytkowali -- 241 cegieł, tj. w przeciągu jednego dnia 1.428 cegieł. Najmniej zaś pracowali murarze z miasta Indianapolis, gdzie w godzinę składał murarz 95 cegieł, tak, że praca jego była o 2 i pół raza mniej wydajna, niż w Birmingham.

Bardzo byłoby ciekawe stwierdzić, ile u nas zdoła murarz w godzinę cegieł ułożyć. Możeby kto z czytelników dał na mocy własnych doświadczeń bliższe o tem wiadomości.

Odpowiedź: Jak nas informowano z cechu murarzy, polski murarz, w warunkach jak powyższe, układa do 60 cegieł na godzinę. Więcej nie wolno, zabrania związek zawodowy.

W Ostrowsku budowa kościoła rażno idzie na przód dzięki energicznemu Komitetowi a w szczególności ks. proboszczowi Miernikowi, p. wójtowi i p. Kowalczykowi, którzy nie szczędząc swych wysiłków starają się o możliwe źródła dochodu i sprawiedliwie trzeba to podnieść, że stosunkowo w tak krótkim czasie stanął kościół, wprawdzie jeszcze wiele brakuje do końca, lecz to co się widzi, budzi podziw ofiarności parafjan. Komitet budowy kościoła urządził i tego roku Majówkę połączoną z zabawą ludową i loterją fantową, na którą składały się przeważnie owce, kozy i drób Bawiono się wcale poprawnie a może i lepiej jak w mieście, żałować tylko należy, że miasto nie dopisało jak po inne razy. — Dochód skromny, bo ponad 300 zł. — ale i to już coś pchnie roboty naprzód. Możeby komitet urządził jeszcze raz po zbiórkach taką zabawę, a myślę iżby się udała — naturalnie w porozumieniu z naszymi w mieście towarzyszami, a Pan Kowalczyk już się postara mieszczuchom dogodzić.

**Jak wytępić pchły.** Najlepszym, a właściwie jedynym pewnym sposobem zabezpieczenia się od pcheł, jest staranne codzienne wymiatanie kurzu, a szczególnie z pod łózek. Podajemy tu sposób, jak je wygubić Do 1 litra gorącej wody wsypuje się 12 deka ałunu i razem miesza, by się ałun rozpuścił. Brudną podłogę myje się wodą gorącą i mydłem po jednej desce (bez sody, bo od sody drzewo traci kolor i wygląda jakby brudne) i splukuje się ją natychmiast gorącą wodą ałunową, wycierając do sucha. Najlepiej jest myć podłogę na kolanach, używając ręcznej ryżowej szeczotki.

**Sacco Vazentti**, anarchiści Włosi, których sprawa w świecie uarobiła wielkiego hałasu, zostali o północy straceni na krześle elektrycznym.

**Dyrekcja państw. gimnazjum w Nowym Targu.** podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września uroczystem nabożeństwem w auli gimnazjalnej. Po nabożeństwie poda się uczniom podział godzin.

Egzamina wstępne odbędą się w dn. 2 września tylko dla tych uczniów, którzy z ważnych powodów nie mogli złożyć egzaminu przed wakacjami.

Uczniowie mogą mieszkać tylko na stacjach zatwierdzonych przez Dyrekcję, a których spis jest wywieszony w gimnazjum za kratkami na I piętrze. Uczniowie nie stosujący się do tego zarządzenia, nie będą do szkoły przyjęci.

**Kierownictwo szkoły zawodowej deksztatcej** w Nowym Targu zawiadamia wszystkich interesowanych, że nauka w tejże szkole rozpocznie się w dniu 1 września o g. 5 popołudniu. W tym też czasie jak również w piątek o g. 5. odbędą się wpisy. Kierownictwo przypomina pracodawcom obowiązek wpisania do szkoły wszystkich uczniów rzemieślniczych. Wpisowe wynosi 1 zł. Książeczka kontrolna 60 gr.

**Sprawa zniknięcia generała Zagórskiego** dotąd nie jest rozwikłana. Uplłynął już 15 dzień od chwili jego zniknięcia, a dotąd niema o nim śladu. Sprawa ta nie schodzi z łamów prasy i stanowi ciągle ożywiony temat rozmów.

### *Do naszych Przyjaciół.*

*Zawiadamiamy Was, że nasza gazeta już na czwartek t. j. jarmark nowotarski jest gotowa i można ją nabywać czy w Księgarni czy od roznosiciela.*

**Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**WYDZIAŁ POWIATOWY w NOWYM TARGU.**

L. 1889

Dnia 10 sierpnia 1927.

### **Ogłoszenie.**

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rada powiatowa w Nowym Targu na posiedzeniu dnia 12 marca 1927. uchwaliła zgodnie z art. 19. ust. z dnia 10 grudnia 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. ust. Nr. 6/21 i art. 31. i 42 ust. z dnia 11 sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94/24 poz. 747 — statut w przedmiocie poboru specjalnych opłat na budowę i utrzymanie dróg powiatowych w powiecie.

Gdy statut ten został zatwierdzony przez Województwo do L. Sm. 7122/ex 1927, przystępując Wydział powiatowy w Nowym Targu do wymiaru i ściągania opłat na podstawie tego statutu.

Statut wyłożony jest do wglądu stronom interesowanym w biurze Wydziału powiatowego w Nowym Targu przez przeciąg dni 14. —

Prezes: *Uznański mp.*

## PROŚBA

do wszystkich pochodzących z parafji  
Szaflary.

Odnawiamy gruntownie nasz kościółek — co tylko możemy to dajemy; ale pokazują się coraz to większe potrzeby, dlatego udajemy się do Was Bracia Nasi, którzy poza parafją mieszkanie — dopomóżcie nam do ukończenia, a Bóg Wam stokrotnie nagrodzi, o co my parafjanie prosić Go będziemy. Ofiary upraszamy nadsyłać na ręce Urzędu Parafjalnego w Szaflarach

Czas odnowić prenumeratę  
na kwartał III-ci.

## PRACOWNIA

przy Państwowej Szkole Zawodowej  
Spisko-Orawskiej w Nowym Targu  
— na Kowańcu —

przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia z zakresu plisowania sukien, haftu koronkarstwa, mereżowania, endlowania, wykluwania i odbijania wzorów do haftu według własnych lub przyniesionych wzorów.

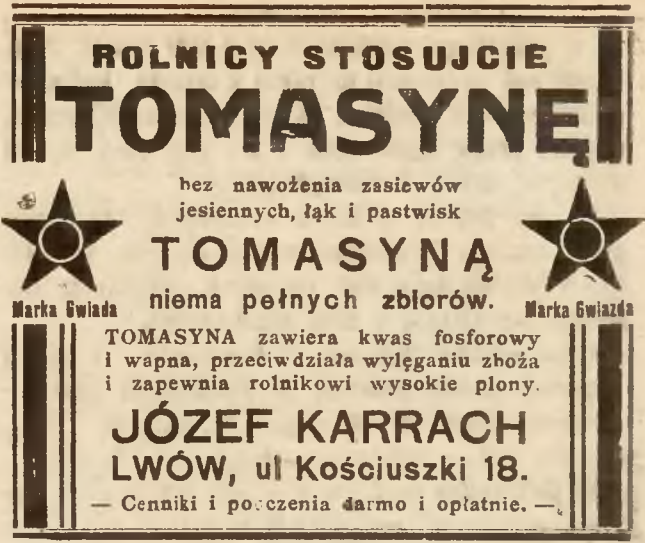
Ceny endlu do 15 do 40 gr. za 1 m. — Plisowanie wykonuje się po znacznie obniżonych cenach. — — Przeszło 5000 monogramów do wyboru. — — Dyrekcja.



**Rolnicy** Sztuczne nawozy

**TOMASYNA** ❖ **SUPERFOSFAT** ❖  
▼ **AZOTNIAK** ▼  
**SOLE POTASOWE KRAJOWE i STASSFURTSKIE**  
▲ **SIARCZAN AMONU** ▲  
**MAGZKI KOSTNE** ❖ **SALETRA**  
▲ **USPULUN ZELIO** ▲

**JÓZEF KARRACH** LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.  
CENNIKI i POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE.



**ROLNICY STOSUJĄCIE**  
**TOMASYNE**

bez nawożenia zasiewów  
jesiennych, łąk i pastwisk

**TOMASYNA**  
niema pełnych zbiorów.

Marka Gwiazda Marka Gwiazda

TOMASYNA zawiera kwas fosforowy i wapna, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

**JÓZEF KARRACH**  
LWÓW, ul Kościuszki 18.  
— Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie. —



Firm 135/27

Nr. spółdz. 41.

Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie „Bank Podhalański spółdzielczy z nieograniczoną odpowiedzialnością” w Zakopanem

przedtem Towarzystwo Zaliczkowe  
ze Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu  
22 go lutego 1927 r. mianowała zastępcą  
zarządcy **Stanisława Wajgla**.

Sąd Okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, 9. lipca 1927.

— NAJLEPSZĄ —

**NAFTĘ SALONOWĄ, BENZYNĘ,**  
**OLIWE MOTOROWĄ**

tudzież do maszyn roln. i pyłochłonną  
z rafinerji Standard-Nobel w Polsce S. A.  
poleca komisowy skład hurtowej sprzedaży  
w Nowym Targu **RYNEK 13** Telefon 19.